



29 listopada 2014 r. ks. prał. Józef Staniewski został mianowany przez Ojca Świętego Franciszka biskupem pomocniczym Diecezji Grodzieńskiej. O posłudze biskupiej i ewangelizacji z okazji nominacji z ks. Staniewskim rozmawiają ks. Paweł Sołobuda i ks. Jerzy Żegaryn. -

Proszę Księdza, z jakimi uczuciami przyjął Ksiądz tę nominację?

- Po ludzku biorąc jest to moment wzruszenia. Pamiętam podobne chwile wzruszenia przy święceniach diakonatu, prezbiteratu, i oczywiście teraz po decyzji Ojca Świętego Franciszka, bym przyjął pełnię kapłaństwa. Jest to ogromne zadanie w dzisiejszym świecie. To Pan Bóg powołuje i wybiera ludzi dla swej posługi. Odczuwam radość, bowiem zarówno droga i dialog, które rozpoczęły się od urodzenia się w Wielki Piątek 1969 r., jak i krzyż oraz cierpienia, a gdzie jest krzyż i cierpienie, tam jest i zmartwychwstanie, to wszystko ma sens. Takie uczucia mnie przepełniają, przesiąknięte nadzieją chrześcijańską. Tak jak często zaznacza Papież Franciszek - optymizm to tam w świecie, a w Kościele – nadzieja. †

- Zdaniem Księdza, co jest najważniejsze w posłudze biskupiej?

- Zadania biskupa są zawarte i utrwalone w Kodeksie Prawa Kanonicznego oraz w innych dokumentach Stolicy Apostolskiej. W życiu na pewno trudniej jest je realizować, gdyż ważne jest, by był odbiorca. Istotnym jest, żeby nie zapomnieć, iż jestem z tego ludu wzięty, z tym ludem wychowany: chodziłem do szkoły, odbyłem służbę wojskową, otrzymywałem podstawy duchowo-intelektualne w seminarium. Z tym ludem klęczałem w kościele na modlitwie: najpierw jako ministrant, później jako kleryk, diakon, kapłan.

Dzisiaj też ważne jest, aby być z ludem, aby nie zaistniało żadnej różnicy, aby wszyscy byli braćmi i siostrami. Wielkim zadaniem jest umacnianie ludzi w wierze. Ufam i wierzę, że Pan Bóg doda mi sił, umiejętności i pragnienia, aby ludzie, widząc biskupa mogli znaleźć w nim tego, do którego szli. Chcę im pomagać, jeśli będzie trzeba przede wszystkim spotkać się z człowiekiem, czy pomocą słowem, modlitwą lub uśmiechem, dzieląc się radością.

- Jakie hasło Ksiądz sobie wybrał i dlaczego?

- Sprawę hasła biskupiego, zawołania mojej posługi dalej rozważam na modlitwie. W życiu jestem bardziej optymistą, więc postanowiłem wybrać słowa „Evangellii gaudium”. W nowej adhortacji Papież Franciszek, ukazuje, że w świecie pełnym grzechu, ale jednak otwartym na Boga, powinniśmy ukazywać radość Ewangelii. Już kiedyś wspominałem o tym i mówię to z doświadczenia, że ludzie często odbierają Kościół z punktu widzenia kodeksu zakazów i pokuty. Takim ludziom trzeba ukazać, co daje Kościół, Chrystus - radość przekonania z faktu,

że jest się dzieckiem Bożym, że Pan Bóg nami się opiekuje, że wszyscy jesteśmy Mu potrzebni, że nie jest obojętny wobec naszych problemów. Trzeba uczynić ten krok, bo miłość Boża nas zachęca mianowicie do takiego działania. Papież Benedykt XVI w swojej encyklice „Deus Caritas Est”, mówi, że to Bóg nas pierwszy umiłował. To nie jest przykazanie, taka musi być moja odpowiedź na miłość Boga.

- Co zostanie umieszczone w herbie biskupim?

- Trudno mi dzisiaj o tym powiedzieć (red.: wywiad został przeprowadzony od razu po nominacji), nie zastanawiałem się nad tym dokładnie. Rozważam tę sprawę i będę to czynić w ciągu kolejnych dni podczas modlitwy.

- Co przez swoją posługę biskup chce przekazać ludziom?

- Obecność biskupa, chociaż to może dotyczy bardziej biskupa ordynariusza, pasterza diecezji, jest bardzo istotna. Przebywając wśród ludzi i idąc do nich, trzeba się starać, by wierni mieli gwarancję, pewność i radość, że mają przewodnika, że mają do kogo się zwrócić, kogo pytać o radę.

- Jakie obowiązki będzie pełnił biskup pomocniczy w naszej Diecezji?

- Obowiązkiem biskupa pomocniczego jest wspieranie biskupa ordynariusza diecezji w jego całej posłudze, to znaczy, że moja posługa będzie zależała od propozycji i inicjatyw Księdza Biskupa Aleksandra. Ja, z kolei, jestem całkowicie otwarty: co umiem - będę robił, a tego, czego nie umiem - będę się uczył.

- Czy Ksiądz nadal pozostanie rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie?

- Przede wszystkim to zależy od decyzji biskupa Aleksandra, myślę jednak, że posługa biskupa polega na przebywaniu z kapłanami, z braćmi w kapłaństwie, aby z nimi być, odwiedzać, rozmawiać, wiedzieć, jak oni żyją, czego potrzebują i oczekują od nas jako biskupów, a też i bycie z ludem wiernym. Byłem w seminarium od 1997: najpierw jako prefekt, następnie jako rektor. Wiadomo, że każdy nowy człowiek wnosi ze sobą coś nowego. Myślę, że posługa biskupa jest jednak dość wyczerpująca i wymagająca zarówno czasu jak i poświęcenia, także, sądzę, że te dwie funkcje trudno jest połączyć.

- Jakie kroki będzie czynił Ksiądz teraz jako biskup pomocniczy w sprawie powołań, gdyż kryzys jest widoczny.

- Kiedyś bł. Jan Paweł II powiedział, że rodzina jest pierwszym seminarium. Rzeczywiście, sporo robimy w sprawie powołań: rekolekcje, modlitwy, spotkania z ministrantami. Jednak tym pierwszym miejscem, gdzie budzi się powołanie do kapłaństwa, jest rodzina, pobożna i rozmodlona, a także pełna. Istotnym jest, aby właśnie spotykać się i rozmawiać z rodzicami, bo dzisiejsze społeczeństwo w zasadzie nie jest nastawione na sprawę powołania. Dobrze by było, by rodzina była liczna, bo jeżeli jest jedno dziecko w rodzinie, to rodzice z bólem przyjmują decyzję swej pociechy, by tamta poświęciła życie Bogu. Kiedyś było inaczej: podłoże do zrodzenia się powołania istniało w mniej lub bardziej licznej rodzinie.

Nasze społeczeństwo musi zwrócić się całym swym jestestwem, całym swym sercem do Ewangelii, zrozumieć miłość Boga do człowieka, zrozumieć też i odnaleźć swoje powołanie. W parafiach troska kapłanów w kwestii powołań powinna być znacznie większa. Zarówno

Benedykt XVI jak i Franciszek bardzo często podkreślali istotę różnych akcji powołaniowych, spotkań, zaznaczając, iż tym pierwszym sposobem budzenia powołań jest jednak modlitwa. Dzisiaj istnieją różne rodzaje modlitwy. Bardzo ważna jest modlitwa ludzi wiernych każdy pierwszy czwartek, jest to wezwanie o nowe i liczne powołania. Wiadomo, człowiek planuje, marzy, a Pan Bóg kieruje. Zmniejszenie się liczby powołań jest także sygnałem dla nas kapłanów, tematem do zastanowienia się, dlaczego dzisiaj młodzi chłopcy nie chcą być kapłanami. Podczas rekolekcji powołaniowych, gdzie młody człowiek dobrze się czuje, cieszy i raduje, na pytanie, czy pójdzie do seminarium, odpowiada, że nie. Nie potrafi też wytłumaczyć, dlaczego nie chce iść do seminarium. Może dlatego, że dzisiaj kapłan za mało ukazuje radości kapłaństwa, może słyszą jedynie narzekania ze strony księży, że dużo parafii, sporo wiernych i spowiedzi itd... Rzeczywiście, jeżeli słyszą tylko o tym i tak to odbierają, to może po prostu lękają się kapłaństwa, dlatego potrzeba więcej optymizmu, nadziei kapłańskiej i chrześcijańskiej. Widząc radosnego, pogodnego księdza, będą rozumieli, że ta posługa nie jest ciężarem, lecz daje satysfakcję i radość. Jestem pewien, że Dobry Pasterz w ciszy powoła nowe pokolenie kapłanów na naszej ziemi.

□ - W swojej adhortacji Papież bardzo dużo mówi o tym, że Kościół powinien być otwarty, mówi o jego misyjności. W przekazywaniu Ewangelii są pomocne mass media, które wchodzą do każdego domu w postaci Internetu, radia i telewizji. Jakim widzi rozwój środków masowego przekazu w naszej diecezji Biskup Nominat?

- Uważam, że media naszej Diecezji są na wysokim poziomie. Mamy gazetę, audycje w telewizji i radiu, stronę internetową. Rzeczywiście, dzisiaj Internet pochłania wielu ludzi, informacji w nim szuka sporo naszych wiernych. Gdy Chrystus Pan powiedział: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”, nie powiedział, w jaki sposób, ale powiedział, aby była to nauka. Słowo może być pisane, drukowane, może być na rozgłośniach telewizyjnych i radiowych, ale ważne, aby zawierało właściwą treść. Jeżeli mówimy o Ewangelii, należy, żeby to były słowa Ewangelii. Będziemy dalej pracować, aby nasze środki masowego przekazu się rozwijały, aby były środkiem do głoszenia Dobrej Nowiny. Bardzo ważne, aby młodzi za pomocą Internetu, telefonu itd. mogli znaleźć radość Ewangelii.

- Co Ksiądz Biskup Nominat chce przekazać za pomocą katolickich mediów wiernym naszej Diecezji?

- Przede wszystkim pragnę poprosić o modlitwę. Pytania i zadania, które obecnie stoją przed Kościołem, przed biskupami i przede mną jako elektem, wymagają odpowiedzi i rozwiązań, dlatego bardzo proszę o modlitwę w mojej intencji i oto, abym jak najlepiej spełnił te zadania, które Papież Franciszek mi zleca, zapraszając do tej posługi. Zapewniam, że będę się modlić za wszystkich tych, którzy nie tylko są w Kościele, ale którzy szukają drogi do niego, do Pana Boga, aby jednak radość Ewangelii była poznana i aby ludzie nie lękali się przychodzić do Boga.